

Sygn. akt II AKa 135/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:**

Przewodniczący: SSA Grzegorz Chojnowski (spr.)

Sędziowie: SA Andrzej Mania

SA Bogumiła Metecka-Draus

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

**przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Białogardzie Jerzego Szlachty**

**po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2019 r. sprawy**

**D. W. (1)**

**oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 148 § 1 k.k. w zbiegu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.**

**na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie**

**z dnia 30 kwietnia 2019 r. sygn. akt II K 14/19**

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Bogumiła Metecka-Draus Grzegorz Chojnowski Andrzej Mania

Sygn. akt **II AKa 135/19**

## UZASADNIENIE

D. W. (1) został oskarżony o to, że:

w dniu 8 września 2018 roku w B., woj. (...), działając w zamiarze ewentualnym popełnienia zabójstwa G. T. (1) swoim zachowaniem bezpośrednio zmierzał do jego dokonania poprzez zadanie mu uderzenia ostrą krawędzią uprzednio stłuczony w tym celu butelki w szyję, powodując u niego ranę ciętą prawej strony szyi, rozcięcia opuszki tętnicy szyjnej prawej i żyły szyjnej wewnętrznej prawej, zwężenia tętnicy szyjnej lewej oraz krwotok z tętnicy szyjnej stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z powodu udzielonej pokrzywdzonemu pierwszej pomocy medycznej,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art 148 § 1 k.k. w zb. z art 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2019 r. wydanym

w sprawie o sygn. akt II K 14/19:

1. uznał oskarżonego D. W. (1) za winnego tego, że w dniu 8 września 2018 roku w B., woj. (...), działając z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu G. T. (1), tj. przewidując taki skutek i godząc się z nim, uderzył go ostrą krawędzią uprzednio stłuczonej butelki w szyję, powodując u niego ranę ciętą prawej strony szyi, rozcięcia opuszki tętnicy szyjnej prawej i żyły szyjnej wewnętrznej prawej, zwężenia tętnicy szyjnej lewej oraz krwotok z tętnicy szyjnej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu G. T. (1) w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, tj. przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. skazał oskarżonego D. W. (1) na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności, na poczet której z mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia go wolności od dnia 8 września 2018 r. godz. 12.20 do dnia 30 kwietnia 2019 r.,

2. zwolnił oskarżonego D. W. (1) od obowiązku uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł prokurator. Zaskarżył powyższy wyrok na niekorzyść oskarżonego w całości. Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

„błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym przyjęciu, że dowody ujawnione w toku postępowania przygotowawczego i na rozprawie w postaci m.in. oględzin miejsca zdarzenia, zabezpieczonego w sprawie materiału poglądowego, dokumentacji lekarskich, opinii sądowno-lekarskich, a także wyjaśnień oskarżonego i świadków oraz ustalone na ich podstawie okoliczności nie były wystarczające do uznania za udowodniony fakt popełnienia przez oskarżonego D. W. (1) zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., a pozwoliły na przyjęcie, iż popełnił on przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., jakkolwiek dowody te, w tym przede wszystkim opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej, zeznania świadków w tym P. H. z treści których wynika, że G. W. uderzył G. T. (1) bezpośrednio po słownej zaczepce kawałkiem zbitej butelki w szyję z siłą, co najmniej średnią powodując uszkodzenia ciała, które w sytuacji nie udzielenia natychmiastowej pomocy skutkowałyby śmiercią pokrzywdzonego, dobór miejsca uderzenia tym narzędziem przez oskarżonego jednoznacznie wskazują że oskarżony działał z zamiarem co najmniej ewentualnym pozbawienia życia G. T. (1).”

Podnosząc ten zarzut, apelujący na podstawie art. 427 § 1 in fine k.p.k.

i art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja prokuratora nie jest zasadna, a tym samym nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, iż Sąd I instancji kierując się nakazem – wynikającym z art. 2 § 2 k.p.k. – dążenia do prawdy, prawidłowo i w sposób wyczerpujący zgromadził i ujawnił w sprawie materiał dowodowy. Zadośćuczynił tym samym wymogom art. 410 k.p.k. Uzasadnienie wyroku – odpowiadające dyspozycji art. 424 k.p.k. – pozwala zaś bezspornie na pełną kontrolę procesu myślowego, który przebiegał w czasie narady, a który doprowadził sąd orzekający do wniosku o sprawstwie i winie oskarżonego zakresie przypisanego mu przestępstwa kwalifikowanego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Jego treść, w konfrontacji z materiałem dowodowym, nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że rozumowanie sądu jest alogiczne, czy też sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a w konsekwencji, że przyjęte ustalenia są wadliwe.

Jak podkreśla się w doktrynie, błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź z to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznamomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.), np. błąd logiczny w rozumowaniu,

zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd.

(T. Grzegorzcyk - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003,- s. 1133-1134).

W przedmiotowej sprawie, Sąd Okręgowy takowego błędu nie popełnił. Po pierwsze, rozstrzygając bowiem przedmiotową sprawę oparł się on na pełnym materiale dowodowym, zaś dokonując jego oceny nie przekroczył dyrektywy wynikającej z art. 7 k.p.k. Zresztą podkreślić należy, że prokurator nie kwestionuje dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń dotyczących faktów związanych z przebiegiem i skutkami inkryminowanego zdarzenia, a swoją apelację opiera, co do zasady na odmiennej niż Sąd meriti interpretacji intencji sprawcy oraz akcentowaniu niektórych elementów zachowania uczestników zdarzenia

w sposób odmienny niż uczyniono to w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wszelako zauważyć należy, iż Sąd a quo zgodnie przecież z twierdzeniami P. H.

i wnioskami opinii biegłego sądowego lek. med. A. S. przyjął

w ustaleniach faktycznych, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego w szyję stłuczoną butelką, z siłą co najmniej średnią, powodując tym samym u niego chorobę realnie zagrażającą życiu, a co tak intensywnie podkreśla skarżący w apelacji.

Autor skargi zatem zupełnie odmiennie ocenił zamiar sprawcy przestępstwa. Z jego twierdzeniami nie sposób jednak się zgodzić. W pierwszej kolejności podkreślić należy,

że o zamiarze sprawcy można, a nawet należy wnioskować na podstawie uzewnętrzniionych przejawów jego zachowania się, zaś użycie niebezpiecznego narzędzia przez zadanie nim ciosów w ważne dla życia ludzkiego organy lub części ciała może wskazywać na istnienie zamiaru (co najmniej ewentualnego) dokonania zabójstwa człowieka, jednakże same te okoliczności nie są wystarczające do przyjęcia takiego zamiaru. Dla przyjęcia zamiaru sprawcy usiłowania zabójstwa nie są wystarczające tylko przesłanki przedmiotowe, lecz niezbędne jest także rozważenie przesłanek natury podmiotowej, jak i tła i powodów zajścia, pobudek działania sprawcy, stosunku do pokrzywdzonego, osobowości i charakteru sprawcy, jego dotychczasowego trybu życia, zachowania się przed i po popełnieniu czynu oraz innych okoliczności, z których niezbitcie wynikałoby, że oskarżony chcąc spowodować uszkodzenie ciała, swą zgodą stanowiącą realny proces psychiczny, towarzyszący czynowi, obejmował tak wyjątkowo ciężki możliwy skutek jakim jest śmierć ofiary (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1985 r., I KR 320/84, OSNPG 1986/2/17).

Innymi słowy, do przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, że działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest także ustalenie, że zamiarem obejmował skutek w postaci śmierci. Jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu z art. 156 k.k.

Na gruncie przedmiotowej sprawy zwrócić należało zatem uwagę na tło całego zdarzenia, relacje panujące pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym, zachowanie oskarżonego po zdarzeniu, czy też jego dotychczasowy tryb życia. Do ugodzenia G. T. (1) tzw. „tulipanem” (rozbitą butelką) doszło w trakcie spożywania wspólnie z oskarżonym alkoholu. Świadkowie zdarzenia, jak i sam pokrzywdzony twierdzą, że jeszcze chwilę przed zdarzeniem „wyglupiali się”, „żartowali”. P. H. w swoich relacjach wskazała cyt.: „G. T. (1) stał obok bloku 31a razem z W., oni się wyglupiali, obydwoj pili alkohol, ja widziałam jak pili. W pewnym momencie ja zobaczyłam jak W. wziął butelkę od piwa, rozbił ją o skrzynkę i podszedł do T.. Wcześniej T. powiedział do niego „(...)”. W. podszedł z tą butelką i przyłożył T. G. do szyi. G. T. (1) nic już nie mówił. W. do niego „teraz (...) pociągniesz i co

i co” i wbił mu tą butelkę w szyję. Ja zobaczyłam jak z szyi T. trysnęła krew bardzo mocno, (...) Ja podeszłam w tym momencie do nich. W. w tym czasie ściągnął z siebie koszulkę i koszulkę i przyłożył T. do szyi” (vide: protokół przesłuchania P. H. k-4-5). Świadek K. K. podał natomiast, że cyt.: „T. i W. to są znajomi, oni pili razem alkohol. Ja tylko przy nich siedziałem. Wiem, że oni są dobrymi znajomymi. T. z W. ze sobą żartowali. Przekomarzali się dla żartu słownie. Nie pamiętam co do siebie mówili. (...) W pewnej chwili W. wziął butelkę z piwem stojącą na skrzynce energetycznej, zbił butelkę o skrzynkę tak, że z butelki została tylko szyjka

i przyłożył do szyi T. (...) To wyglądało jak żarty ze strony W..” (vide: protokół przesłuchania K. K. (2) k-7-8). Relacje naocznych świadków, ale i samego pokrzywdzonego wskazują, że przed zdarzeniem nie wydarzyła się żadna nadzwyczajna sytuacja, a podłożem „ataku” ze strony oskarżonego było przekomarzenie się i chęć namówienia kolegi do dalszego spożywania alkoholu. Do tego zebrany materiał dowodowy wskazuje, że żyli oni w bardzo dobrych relacjach, nie mieli żadnych zatargów. Sam G. T. (1) w trakcie rozprawy podał, że dalej uważa D. W. (1) za swojego przyjaciela. Wiarygodne w świetle materiału aktowego jest zatem twierdzenie oskarżonego, że nie chciał zabić pokrzywdzonego. Nie sposób natomiast racjonalnie twierdzić, a jakby oczekiwał tego prokurator, iż odmowa dalszego spożywania przez pokrzywdzonego alkoholu wraz z D. W. (1) (i nawet sprzeczka na tym tle) spowodowała u tego ostatniego zamiar zadania takiego obrażenia koledze, które w jego zamierzeniach obejmowało również skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego. Z ustalonych okoliczności wnioskować można, że oskarżony chciał w trakcie – bezspornie – nierozważnych żartów pokazać znajomemu, że to on dominuje w tej sytuacji. Oczywiście przykładając pokrzywdzonemu do szyi rozbitą butelkę musiał przewidywać możliwość spowodowania uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego i się z tym godzić, jednak nie można przyjąć na gruncie tych ustaleń faktycznych, że działania podjęte przez niego wypełniły znamiona zbrodni usiłowania zabójstwa w zamiarze ewentualnym. Założenie rzecznika oskarżenia publicznego jest nieprzekonujące także i w świetle dalszego przebiegu analizowanego zdarzenia. Wszelako zupełnie bezpodstawnie dokonując oceny zamiaru oskarżonego apelujący umniejsza kwestię udzielenia przez niego pomocy pokrzywdzonemu. Dokonując pełnej oceny prawnokarnej zachowania oskarżonego D. W. (1) podkreślenia wymaga to, że gdy zobaczył on skutek swojego działania, w postaci intensywnego krwawienia pokrzywdzonego podjął się natychmiastowej pomocy. Jak natomiast podkreślił to biegły medyk w opinii uzupełniającej „oskarżony spowodował tą ranę, ale i też uratował pokrzywdzonemu życie. Bo gdyby nie tak się zachował, albo byłaby inna sytuacja np. gdyby uciekł, to mogłoby się to inaczej skończyć. Na szczęście tego nie było. Oskarżony zachował się jak należy. Doprowadził do tego, że ta krew nie ulatywała ze szczególnie katastrofalną szybkością, jak mogłaby.” (vide: opinia biegłego k. 180-181). Takie zachowanie również przeczy występowaniu u D. W. (1) zamiaru usiłowania zabójstwa G. T. (1) w postaci ewentualnej. Ostatecznie analizując zamiar sprawy zwrócić należy uwagę także na jego uwarunkowania charakterologiczne i tryb prowadzonego życia przed zdarzeniem. Dają one ogłęd na jego osobowość, a jak już wcześniej wskazywano, ta również okazać się może pomocna w ocenie strony podmiotowej zarzucanego czynu. I tak, oskarżony nie był wcześniej karany sędownie, a w miejscu zamieszkania posiada pozytywną opinię - zarabiał na dom, w przeszłości miał wprawdzie problem alkoholowy, jednak w ostatnim okresie ograniczył spożywanie alkoholu, co stwierdziła nie tylko jego konkubina, ale i sąsiedzi (vide: kwestionariusz wywiadu środowiskowego k-93-95). Nic zatem nie wskazuje na to, aby przejawiał on zachowania niekontrolowane i agresywne.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wyżej okoliczności należy przyjąć, że Sąd Okręgowy prawidłowo zakwalifikował działanie oskarżonego, jako występki z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Przykładając bowiem ostre narzędzie do szyi musiał się on co najmniej godzić z tym, że w ten sposób może spowodować obrażenia realnie zagrażające życiu pokrzywdzonego – tj. krwotok z naczynia tętniczego szyi, czyli chorobę realnie zagrażającą życiu.

W tych realiach Sąd I instancji słusznie przyjął, iż samo użycie niebezpiecznego narzędzia i zadanie nim pokrzywdzonemu ciosu w szyję nie determinuje prawidłowości tezy prokuratora o tym, że oskarżony D. W. (1) usiłował dokonać zabójstwa

z zamiarem ewentualnym. W sprawie tej, okoliczności strony podmiotowej nie wskazują na to w sposób niezbity, a tylko takowe ustalenie pozwalałoby na przypisanie oskarżonemu czynu w formie zarzucanej mu w akcie oskarżenia (vide: strona 6 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego).

Równocześnie Sąd Apelacyjny podzielił również wskazaną na stronach 7-8 uzasadnienia argumentację Sądu meriti dotyczącą kary orzeczonej oskarżonemu. Dolegliwość wymierzona oskarżonemu D. W. (1) w rozmiarze 3 lat pozbawienia wolności jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, nie przekracza stopnia jego winy, a jako taka właściwie winna spełnić oczekiwania w zakresie społecznego oddziaływania kary, jak i celów szerególnoprewencyjnych.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny podzielając zasadność wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 30 kwietnia 2019 r., sygn. II K 14/19 i nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wywiezionej apelacji – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. – zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach procesu, Sąd odwoławczy orzekł w oparciu o przepis art. 636 § 1 k.p.k., który stanowi, że w sprawach z oskarżenia publicznego w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy, a jeżeli środek ten pochodzi wyłącznie od oskarżyciela publicznego - koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.

SSA Bogumiła Metecka-Draus SSA Andrzej Mania SSA Grzegorz Chojnowski